

Szczęśliwa 13. emerytów

written by Mariusz Chruściel | 17 sierpnia 2021



Wbrew przesądowi, darłowski emeryci wyznaczyli sobie 13 sierpnia w piątek wycieczkę do Szczecinka. Wycieczka była organizowana w ramach projektu pn.: „Seniorze trzymaj formę”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII „Promocja integracji społecznej”. Działanie 7.1 „Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji”.

Program wyjazdu blisko 40 osobowej grupy wypełniony był wieloma atrakcjami. Rozpoczęto od zwiedzenia Muzeum Regionalnego. Okazało się, że historycznie Darłowo z tym miastem wiele wiąże. Najbliższe związki to władcy z dynastii Gryfitów, którzy przebywali w obu miastach. Księżniczka Jadwiga, której pochówek znajduje się darłowskim kościele mariackim jest najlepszym dowodem.

Po zwiedzeniu ekspozycji i wystaw w muzeum z przewodnikiem ruszono na zwiedzanie Szczecinka. Jest piękne, ale brakuje mu tego czegoś co ma Darłowo. Jest nim bogactwo sąsiedztwa z morzem. Później emeryci sprawili sobie urokliwy ponad godzinny rejs po jeziorze Trzesiecko okalające Szczecinek. Bogactwo flory i fauny tego akwenu jest imponujące.

Porządnie zgłodnieli dziarscy emeryci ruszyli na obiad. Miejscowy schabowy smakował wyśmienicie. Po tak dużym zasileniu kalorycznym z pieśnią na ustach w autobusie, wzięto kurs na Polanów. Celem była pustelnia franciszkańska – Sanktuarium M.B. Brazy Niebios – położona na Świętej Górze Polanowskiej.

Dużo o tym miejscu opowiadał miejscowy franciszkanin o. Janusz Jędrzyk dawny proboszcz parafii w Darłowie.

Po forsownym podejściu i zejściu z góry na większości wycieczkowiczów dostrzec można było zmęczenie. Wjazd do Darłowa był przyjęty z nieskrywaną radością. Mimo fizycznego wysiłku wszyscy uśmiechnięci i zadowoleni. I jak tu wierzyć przesądom, że w piątek trzynastego najlepiej siedzieć w domu ?

O wyjeździe powiedzieli:

- Pani Kasia: „Takich atrakcji w 10-cio godzinnej wycieczce się nie spodziewałam. Nigdy w Szczecinku nie byłam, ale miasto jest przepiękne”.
- Pan Zbyszek: „Warto jechać z naszymi koleżankami z Klubu Seniora. Są do tańca i do rózańca. A sama wycieczka jak wycieczka. Nóg nie czuję, ale było co oglądać. Jestem wędkarzem, ale co zobaczyłem wędkarzy na jeziorze, to było zachętą abym tam mógł powędkować”.
- Pani Grażynka: „Jak ten czas leci. Ojciec Janusz stworzył na Górze Polanowskiej piękne sanktuarium. Namówię moją córkę do wyjazdu. A sama wycieczka była super. Najważniejsze, że mimo słońca nie było za gorąco”.



